

# Wprowadzenie

Strażnicy, wysłani by aresztować Jezusa, wrócili z pustymi rękoma. Ich przełożeni z Sanhedrynu wyrazili swoje niezadowolenie: „Dlaczego nie przyprowadziliście go?”. Odpowiedź była prosta: „Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi” (J 7,46). Niemalże jakby słowa Jezusa stworzyły niewidzialne pole siłowe, którego nie można było przeniknąć. Mniej więcej sześć miesięcy później ten sam Sanhedryn starał się złapać Jezusa w pułapkę poprzez pojedynek słowny. Miało to miejsce w przedsionku świątynnym, co dawało faryzeuszom przewagę własnego boiska. Desperacko chcieli złapać Jezusa w pułapkę, skazać Go i zabić. Zawarta w Biblii historia pokazuje nam jednak, że nie byli w stanie tego zrobić. Dlaczego? „Cały lud bowiem słuchając go, garnał się do niego” (Łk 19,48). W pewnym momencie Jezus wygłosił kazanie do tłoczących się tłumów w synagodze w Kafarnaum. Było ono dla ludzi tak gorszące, że prawie wszyscy odeszli rozczarowani. Na koniec dnia przy boku Mistrza zostało tylko dwunastu z nich. Zapytał, niemal w formie zachęty: „Czy i wy chcecie odejść?”. Piotr odpowiedział: „Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego” (J 6,68).

Umieszczenie słowa „nauczanie” na jakiegokolwiek książce o Jezusie wydaje się prawie że krzywdzące. To prawda, Jezus właśnie to robił... *nauczał*. Zbyt często kojarzy się to jednak z usypiającym monologiem w senny, niedzielny poranek. Kazania Jezusa nie były wysłuchiwane w twardych, drewnianych ławkach, ale pośród twardego życia prostych ludzi. Były pełne fascynujących historii, które nie dawały spokoju, gdy potem szło się dalej. Były doprawione uszczypliwym sarkazmem, niemożliwymi do wypełnienia nakazami oraz płomiennymi oskarżeniami hipokrytów religijnych. Postawiły porządek społeczny na głowie przy pomocy takich dziwnych stwierdzeń, jak „ostatni będą pierwszymi”, „nienawidź swojego ojca i swojej matki” czy „sprzedaj wszystko, co masz”. Co gorsza, Jezus wcale nie żartował.

Nic dziwnego, że ludzie byli zadziwieni Jego nauczaniem. Tak naprawdę w Ewangelii Marka są tylko trzy miejsca, w których ludzie zdumiewali się z powodu cudów Jezusa, natomiast siedem razy zostało zapisane, że zdumiewali się Jego nauczaniem. Nauczanie Jezusa jest wprost zadziwiające. Nie sugerujemy, że jest to tak jak w przypadku osobliwości na festynie. Nie jest zadziwiające, ponieważ jest interesujące i fajne, ale dlatego, że jest wymagające. Słowa Jezusa w jakiś sposób docierają do naszego wnętrza, niepokojąc nasze myśli i pokazując całe nasze religijne zadowolenie z siebie, którym śmiemy się ochraniać przed nieustającą nawałnicą Jego słów.

Zwróć uwagę na jedną rzecz: nauczanie Jezusa może być wygodne wyłącznie dla tych, którzy je przesypiają. Jego idee są rewolucyjne; Jego odpowiedź na problemy co najmniej genialna. Jego wymagania są nieustępliwe, a wzrok sokoli. Często podchodzimy do kazań Jezusa ze skalpelem egzegetycznym w dłoni, gotowi, by przeprowadzić sekcję tych uspionych tekstów tylko po to, by odkryć, że nadal są żywe. Wstają więc ze stołu operacyjnego, zabierają nam skalpel i przeprowadzają duchową transplantację serca bez znieczulenia. Słowa Jezusa w jakiś sposób jednocześnie stają nam naprzeciw i zachodzą nas od tyłu. Jego myśli są dla nas zbyt wysokie, chociaż Jego nakazy są fundamentem, na którym budujemy nasz dom. Gdy nadejdzie burza, słowa Jezusa będą jedynym, stabilnym punktem oparcia.